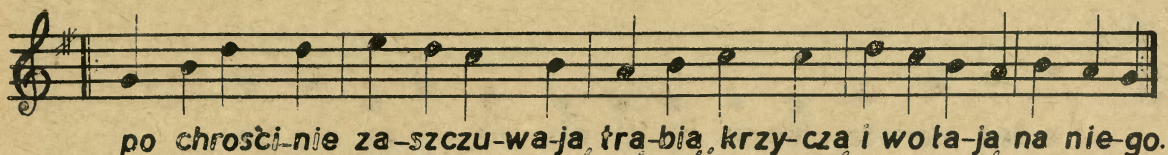


5¹

z pow. lublinieckiego



1.

Siedzi zajaczek pod miedzą
A myśliwi o nim nie wiedzą;
Po chróście zaszczuwają
Trąbią, krzyczą i wołają
Na niego.

2.

Zajac w knieji śpi, dyszy ^{2/}
A myśliwi zmokli jak myszy,
Po chróście rozpuścili
Konie, szaty porosili,
Także psy.

3.

Zajac siedzi pod knieją
A myśliwy z wielką nadzieją
Chcą, żeby go wystraszyli,
Wystraszywszy odmienili
Las w psiarnię.

4.

Wysforowali swe ogary,
Krzyczą niewymownie bez miary,
Już i trąbki się ozwały,
Już się rozległ głos niemały
Tam, tam, tam.

5.

Jedni krzyczą w borze weseli,
Chociaż chleba ani widzieli,
Drudzy pod borem czekają,
Pilnie patrzą i słuchają
Muzyki.

6.

Zajac skoro trąbki usłyszał,
Bieży prędko aż się zadyszał,
Wybiegł nieborak na pole,
Jedni w górze, drudzy w dole
Czekają.

7.

Radzi mu, a on ich nie wita
Od strachu i drogi nie pyta,
To brózdą, to przez zagony
Bieży prędko, choć strudzony,
Jak może.

8.

Obejrzy się zajac po chwili,
A myśliwi charty spuścili.
Wszyscy gonią nadszczuwając,
A on sobie przemyślając
Narzeka:

1/Piosenkę tę z lublinieckiego udzielił mi p. Lompa. Ułamki tej
pieśni znalazłem także w innych miejscach. Porównać: Paulego
P.L.P. w Galic. 165 i Wójcickiego P.L.B. Chr.I, 223.

2/Zwrotkę tę tak myślę śpiewając:
Jest to wszystko chłopskie udanie, Był tu stary zajac mospanie.
Widziałem go wczoraj w życie, Jak uciekał sobie skrycie
Do lasa.

9.

Cóżem ja komu zawinił?
 Lub takiego złego uczynił?
 Ja ubogi trawką żyję,
 Zamiast wina rosę piję
 Sierota.

10.

Siedzę sobie w zbożu jak w domu
 Nie uczynię szkody nikomu:
 Jeśli też w kapuscie siadam,
 Po listeczku na dzień zjadam,
 Nie jak wół.

11.

Wołu nie wywiodę z obory,
 Ani nie wykupię komory,
 Nie porwie się na zabicie
 Nie strzelę, bo i mnie życie
 Jest miłe.

12.

Gęsi, kur, kaczek nie trapię,
 Śpiąc patrzę, nie krzykam nie chrapię,
 Nie przebudzę i czujnego,
 Nie rozgonię i małego
 Ptaszęcia.

13.

I z drogi zawsze schodzę każdemu
 Chociaż i dziecięciu małemu.
 W lesie nie odrę nikogo,
 Przecię się zemną tak srogo
 Obchodzą.

14.

Nie wiem, com takiego uczynił,
 Com panom myśliwym zawinił,
 Że tak wielu mnie jednego
 Gonia zwierzę ubogiego
 Jak zdrajcę.

15.

A chowają na mnie ogary,
Puszczają do lasa bez miary:
Więcej ich kosztuje strawa,
Niżeli ze mnie potrwa
Na stole.

16.

Bo u mnie mięso konina,
Ale tylko zdobi słonina,
Cąber szperką naśpikują
I na smalcu przygotowują
Podlewą.

17.

Gdy mi na dobrą noc zagrają,
To tu żaczek witają:
A ja nieborak w żałości
Naskakać się do sytości
Nie mogę.

18.

Gonią, trąbią, krzyczą: ja macham
Tu zaś ich charapu nie słucham,
A gdy ja charty zobaczę,
Nie uciekam ale skaczę
Od strachu.

19.

Rozforowane już charty,
Rączo lecą w skok zażarty,
A tu, tu, tu, są, są, są, są,
Już zajaczek blisko lasa,
Już on pan.

20.

Postanęli wszyscy w paradzie,
Myśląc zajączkowi o zdradzie;
Cetnar prochu wystrzelali,
I zajaczka nie dostali -
Żal by cię !